

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 17 MARCA 1949 ROKU

Nr 74 (1348)

Historyczna wizyta

Braterskie pozdrowienie Radzieckiej Ukrainy dla ludu polskiego

List tow. Chruszczowa do tow. Bieruta

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał od sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U — N. Chruszczowa pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Towarzyszu Bierut!

W dniu dzisiejszym opuszczam Kijów, udając się z powrotem do kraju, pierwszą delegacją chłopów demokratycznej Polski, która przybyła do nas 14 lutego.

Nasi drodzy goście — chłopcy polscy spędzili na Ukrainie 14 dni. Wzięli oni udział w republikańskiej naradzie przodowników pracy gospodarki wiejskiej i zaznajomili się z osiągnięciami pracowników socjalistycznego rolnictwa Ukrainy.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kolchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który prześlemy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem
(—) N. CHRUSZCZOW.

jęciami ludźmi naszej wsi socjalistycznej i na własne oczy przekonać się o wysokości wielkiej zespołowej gospodarki nad drobnym, indywidualnym gospodarstwem chłopskim.

W jakim stopniu nam się to udało, opowiedzą Wam sami delegaci. Będziemy bardzo рады, jeśli członkowie delegacji, po powrocie do domu, opowiedzą obszernie narodowi polskiemu, jak żyją, pracują i budują nowe życie kolchozów i wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kolchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który prześlemy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem
(—) N. CHRUSZCZOW.

Odpowiedź tow. Bieruta na list tow. Chruszczowa

Warszawa (PAP) W odpowiedzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U N. Chruszczowa następujące pismo:

Wielce Szanowny i Drogi Towarzyszu Chruszczowie!

Jestem prawdziwie wzruszony serdeczną i wspaniałą gościnnością, z jaką Rząd Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz kolchoźnicy Ukrainy przyjęli delegację chłopów polskich, pragnących zapoznać się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

Wczoraj uczestnicy delegacji opowiedzieli mi z głębokim przejęciem i zachwytem swoje wrażenia z wycieczki po Waszym wspaniałym kraju i z niezapomnianych dla nich spotkań z przodownikami socjalistycznego rolnictwa Ukrainy z kierownikami Państwa i Partii, z uczonymi i pisarzami bratniego, gościnnego kraju.

Pragnę jak najserdeczniej zarówno w ich imieniu, jak w imieniu Rządu Polskiego podziękować Wam, Drogi Towarzyszu, jako inicjatorowi tych spotkań i całemu Rządowi Republiki Ukraińskiej za tę nie zównaną gościnność, z którą spotkali się u Was nasi chłopcy, a która jest najlepszym wyrazem pogłębiającej się przyjaźni naszych krajów i bratersstwa narodów słowiańskich.

Nasze delegacje wyniosą

z tych wycieczek niezwykle cenne doświadczenia, którymi niewątpliwie podzieli się z szerokimi masami polskich rolników, Delegaci polscy, jak wynika z ich opowiadań, są pod silnym wrażeniem wspaniałych wyników zespołowej gospodarki kolchozów Ukrainy.

Odwiedziny u Was były dla nich niewyczerpanym źródłem najbogatszych spostrzeżeń, które pozostaną niezatarłe w ich pamięci i pomogą im w

pracy nad przebudową życia naszej wsi.

Serdecznie dziękuję Wam, Drogi Towarzyszu, za upominki z wytworów kolchozowych Ukrainy Radzieckiej.

Będę niezmiernie wdzięczny za nadesłanie taśmy filmowej z pobytu chłopów polskich na Ukrainie.

Przyjmijcie nasze najgorętsze pozdrowienia.

(—) B. Bierut.

W głębokiej trosce o życie swych obywateli

Nota Min. Spraw Zagranicznych do Rządu Francuskiego w sprawie bezpieczeństwa pracy górników polskich we Francji

Warszawa (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało następującą notę:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Wiadomości w sprawie niepokojącego wzrostu wypadków w kopalniach francuskich, których ofiarą są niestety zbyt często obywatele polscy, zwróciły szczególną uwagę rządu polskiego.

W dwóch tylko departamentach Nord i Pas-de-Calais miało miejsce w okresie od 1. 7. 48 r. do 25. 1. 49 r. 220 wypadków, których ofiarą padli obywatele polscy. Wypadki te pociągnęły za sobą śmierć lub ciężkie kalectwa.

Ministerstwo może podać dla przykładu kilka nazwisk górników polskich, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich na terenie dwu wyżej wymienionych departamentów:

- 1) Mikołajczyk Antoni, Kwicień Jan (Groupe Valenciennes)
- 2) Wierciok Michał, Lipowicz Rajmund (Groupe Aniche)
- 3) Książkiewicz Ignacy (Groupe Escarpelles)
- 4) Obrowski Jan (Groupe Ostricourt)
- 5) Szymankiewicz Florian, Loba Helena (Groupe Courrières)
- 6) Sowiński Wacław (Groupe Lens)
- 7) Paruch Jan (Groupe Bruay)
- 8) Wojcieszek Stefan (Groupe Billy-Grenay)
- 9) Rybarczyk Ludwik (Groupe Noeux-les-Mines)
- 10) Dominiczak Leon, Morgiel Franciszek (Groupe Levin)

Grają działa Chńskiej Armii Ludowej

na wschód od Nankinu

LONDYN (PAP) — Według doniesień Agencji Reutera z Nankinu, toczą się obecnie walki między Armią Ludową, a wojskami Kuomintangu w pobliżu Yi Czong, przy jednym z przyczółków mostowych na pół-

nocyną brzozy Yang-Tse-Kiang na wschód od Nankinu.

Buk Izrael słycał było ostatnio v Czin-Kiang, stacji węzła kolejki Nankin — Szanghaj, w odległości około 65 km. na wschód od Nankinu.

SUN-FO OSKARŻONY

O NAIJZYCIA FINANSOWE. NOWY JORK, (PAP) Z Nankinu donoszą, iż b. premier rządu Kuomintangu Sun-Fo, uważany za jednego z najbardziej zaufanych ludzi Czang-Kai-Szeka, postawiony zostanie w stan oskarżenia w związku z nielegalnymi posunięciami finansowymi.

Rząd Yoshidy prześladowuje siły demokratyczne Japonii

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass, cytując wiadomości dziennika „Akhata”, donosi, że rząd japoński zamierza powziąć zredukować ilość papieru dla dzienników komunistycznych. Komentarz to decyzje japońska partia komunistyczna oświadcza, że rząd Yoshidy dąży do zdławienia sił demokracji w kraju i wzmocnienia dal-



„pomoc amerykańska” dla państw zachodniego bloku

Podejrzana misja gen. Cartera

rzekomego pomocnika ambasadora USA w Londynie

LONDYN, (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin niezależny poseł labourystowski Platts Mills zapytał rząd, na czym będą polegały obowiązki generała Marshalla Cartera, specjalnego wysłannika Departamentu Stanu USA w Wielkiej Brytanii.

Minister Mac Neil oświadczył, powołując się na „nieoficjalne wiadomości”, że oficer ten zostanie mianowany na kierownika stanowisko w ambasadzie amerykańskiej w Londynie i że Bevin nie widzi podstaw do specjalnego interpelowania ambasadora USA na temat obowiązków, jakie ma pełnić nowy jego współpracownik.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzymał rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wielki pożar

w dokach amerykańskich

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dziedzińce miasta. Dwa okręty wojenne stały w płomieniach.

Klasa robotnicza Anglii

przeciwko planom imperialistów

Londyn (PAP). „Unia Kontrolni Demokratycznej” zrzeszająca największe brytyjskie związki zawodowe, wystosowała do rządu angielskiego apel, w którym wyraża zaniepokojenie z powodu obecnej polityki państw zachodnich oraz domaga się położenia kresu „zimnej wojnie” i pokojowego uregulowania rozbieżności między Wschodem i Zachodem.

Ten stan rzeczy jest zastrzeżony przez fakt, iż Rząd Francuski, łamiąc konwencję z 3.9. 1919 r. uniemożliwia tymże górnikom powrót do Polski. Ministerstwo prosi Ambasadę o poinformowanie o środkach, jakie Rząd Francuski przedsięwzięć w celu zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa górnikom polskim we Francji.

Nauka w ZSRR—dorobkiem całego narodu

Min. Skrzyszewski o radzieckich osiągnięciach oświatowych

MOSKWA (PAP). Przewodniczący przebywającej obecnie w Związku Radzieckim delegacji polskich działaczy oświatowych — minister Stanisław Skrzyszewski, udzielił wywiadu korespondentowi Agencji Tass, w którym stwierdził m. in.:

— Delegacja nasza wszechstronnie i głęboko zaznajomiła się z zagadnieniami oświaty i wychowania młodego pokolenia w Związku Radzieckim.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć szkoły radzieckiej są dobre wyniki uczących się, wytrwałość w zdobywaniu wiedzy. Zwróciliśmy uwagę, na wspaniałe zorganizowany proces nauki, który charakteryzuje wszechstronna troska o uczących się i wysokie zadania stawiane.

Uczeń i student radziecki ma wszelkie możliwości, by stać się wszechstronnie wykształconym członkiem społeczeństwa socjalistycznego, uzbrojonym w przodującą, postępową wiedzę. Świadczy o tym przemysłany we wszystkich detalach proces nauki, programy szkolne, wspólnie urządzania szkół i Instytutów, ogromna ilość pomocy naukowych.

Z zachwytem ogiadał się w szkołach średnich i wyższych, w laboratoriach najnowsze przybory naukowe i maszyny, które w pełni gwarantują uczącym się zastosowanie wiedzy w praktyce.

W przeciwieństwie do sytuacji na zachodzie, gdzie istnieje tylko pozor możliwości nauki dla wszystkich dzieci biednych, w Istocie, w rezultacie ciężkich warunków materialnych, dzieci biedne pozbawione są możliwości kształcenia — w Związku Radzieckim nauka stała się rzeczą właściwie dorobkiem szerokiej mas ludności.

Jesteśmy przekonani — powiedział na zakończenie minister Skrzyszewski, że tak bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kraju budującego komunizm, będą ogromną pomocą dla nas, pracowników oświaty w Polsce i w Republice Ludowej.

Napastnicze cele inspiratorów paktu atlantyckiego

Przebieg debaty w parlamencie włoskim

Rzym (PAP) — W izbie posłów w dalszym ciągu toczy się debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego.

W imieniu opozycji przemawiał poseł komunistyczny Berti który wskazał na agresywne cele paktu atlantyckiego. Mówca podkreślił, że oficjalna deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza, iż pakt ten skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Deklaracja ta — zaznacza mówca — nie została zdementowana przez inspiratorów paktu.

Mówca przytoczył opinie jednego z członków administracji marszałkowskiej Johnsona, który wskazuje na wzrost liczebny partii komunistycznej we Włoszech, stwierdził, konieczność zastosowania nowych form ingerencji gospodarczej i politycznej.

„Mówca domagał się w konkluzji, by Włochy nie przystępowały do paktu atlantyckiego, gdyż jest on sprzeczny z interesami kraju.

STARCIĘ Z POLICJĄ PODCZAS MANIFESTACJI W NEAPOLU

Rzym (PAP). (14 bm. odbyły się na terenie całych Włoch wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Robotnicy Turynu zmanifestowali swą siłę i wolę pokoju na imponującym wiecu, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób.

W Neapolu po zakończeniu wiecu, w którym uczestniczyło 30 tys. osób, doszło do incydentu. Kiedy manifestanci zamierzali w pochodzie przedzielić przez główne ulice miasta oddziały policji zaczęły w brutalny sposób rozpedzać zebranych, raniąc kilka osób.

Hasło pokoju obiega świat

Uczeni, profesorowie, robotnicy, dziennikarze i akademicy w szeregach bojowników walczących o trwały pokój

Z całego kraju i z zagranicy napływają uchwały pracowników nauki i sztuki, organizacji społecznych i zawodowych, podejmujących apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

MOSKWA. Prezydium Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników pocztowych i średnich szkół RSFR wydało oświadczenie w związku z mającym się odbyć Światowym Kongresem Pokoju, w którym czytamy m. in.:

„My, nauczyciele radzieccy, wychowujący nowe pokolenie budowniczych komunizmu, gorąco witamy i całym sercem łączymy się z tym apelem. Gołowi jesteśmy wzięci czynny udział w pracy Kongresu, który przyczyni się do dalszego zjednoczenia sił pokojowych we wszystkich krajach”.

50 wybitnych uczonych radzieckich z członkiem Akademii Nauk ZSRR Lysenka na czele ogłosiło w imieniu przedstawieli działaczy naukowych rolnictwa pismo do Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Autorzy pisma wyrażają gorące poparcie dla inicjatywy Komitetu i Federacji w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i nawołują wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury na całym świecie do udziału w tym Kongresie.

LUBLIN. Zebrani na specjalnym posiedzeniu profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesorowie i asystenci Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 12 marca br. w Collegium Pharmaceuticum U. M. C. S. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Z. N. P. sekcji pracowników nauki i szkół wyższych, wyrażają całkowitą solidarność z treścią odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej, w sprawie pokoju światowego, co stwierdzają podpisem”. Następują podpisy 58 profesorów i uczonych obu uczelni lubelskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich wita z wielkim uznaniem inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju i przyłącza się równocześnie do tego apelu, postanawiając wziąć czynny udział w przygotowaniu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i realizacji jego uchwał.

Plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w imieniu 300.000 ludzi pracy stolicy Polski, popiera przyłączenie się KCZZ do wezwania intelektualistów zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który da podżegaczom wojennym odpowiedź głośnie, że walkę o pokój wygra potężny świat pracy, świat postępu.

Półmilionowa rzesza członków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, świadoma celów i zadań oraz treści ideowej Wojska Polskiego Ludowego, przyłącza się jednomyślnie do głosu ludzi pracy w kraju i wyraża swoją najgłębszą najgorętszą i zdecydowaną wolę zwołania Światowego Kongresu Obrony Pokoju.

PRAGA. Sekretariat Generalny Międzynarodowego Związku Dziennikarzy przesłał depeszę do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy zapowiada w imieniu dziennikarzy z 23 państw udział w pracach przygotowawczych i na samym Kongresie.

SOFIA. W ślad za uczonymi bułgarskimi udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju zgłosili pisarze i dziennikarze bułgarscy.

W opublikowanej odezwie pisarze i dziennikarze Bułgarii stwierdzają, że miejsce ich jest w szeregach aktywnych bojowników o pokój i współpracę międzynarodową.

BERLIN. Znany pisarz niemiecki Bernard Kellermann poparł gorąco inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Kellermann wyraził przekonanie, że wszyscy znani intelektualiści niemieccy wezmą udział w walce o pokój na całym świecie.

WIEN. Związek Demokratycznych Kobiet Austrii wezwał wiedeński do wielkiej manifestacji na rzecz pokoju. Manifestacja ta odbędzie się 27 marca br.

PARYŻ. W Agen (departament Lot et Garonne) odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział 6 tys. osób.

W Marsylii w manifestacji na rzecz pokoju, zorganizowanej przez sekcje młodzieżowe związków zawodowych, uczestniczyli liczni młodzi mieszkańcy miast i okolic.

Również w Paryżu w tzw. Dzielnicy Łacińskiej odbyła się manifestacja studentów na rzecz pokoju.

Zarząd Główny Związku

Młodzieży Republikańskiej uchwalił tekst odezwy do młodzieży całego kraju, w której wzywa ją do wzięcia udziału w akcji na rzecz pokoju i wykorzystania Światowego Tygodnia Młodzieży do walki o pokój. Odpowiednią rezolucję przesłano również do Związku Młodzieży Indochińskiej.

PARYŻ. W Paryżu odbyły się obrady Krajowej Rady Republikańskiej Stowarzyszenia b. Kombatantów, którego założycielem był — jak wiadomo — Henri Barbusse.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja podkreśla, że każda inicjatywa w obronie pokoju spotka się z poparciem wszystkich, którzy przeżyli ostatnią wojnę. Rezolucja wzywa

swych członków do podpisywania pisma do prezydenta Trumana.

PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU

KOPENHAGA. Robotnicy kopenhaskiej fabryki papierosów powzięli rezolucję, w której „kategorycznie protestują przeciwko przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego”.

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, kierownictwo berlińskiej organizacji partii chrześcijańsko - demokratycznej przyjęło rezolucję, sprzeciwiającą się włączeniu Berlina Zachodniego do paktu atlantyckiego.

Chłopi polscy zachwyceni gospodarką radziecką

Przyjęcie na cześć delegacji rolników polskich u ministra USRR Mackiewicza

MOSKWA (PAP). Dnia 13 bm. minister rolnictwa USRR Mackiewicz, wydał w gmachu Rady Najwyższej USRR przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu USRR i Biura Politycznego Komitetu Centralnego KP (b) U z sekretarzem KC Mielnikowem na czele, wicepremier Siemien, a także wicekonsul R.P. w Kijowie — ob. Włonski.

Przemówienie wstępne wygłosił minister Mackiewicz, zwraca

jąc się w serdecznych słowach do członków delegacji polskiej. Odczytano również pismo od sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa, który nie mógł być obecny na przyjęciu z powodu wyjazdu na sesję Rady Najwyższej do Moskwy. Chruszczow przesłał tą drogą najserdeczniejsze życzenia delegatom chłopów polskich.

Z ramienia delegacji chłopów polskich przemawiali: ob. ob. Kalinowski i Swietlik z woj. reżowskiego, Christian Tuta z

woj. poznańskiego, Krystyna Wieloch — wójt gminy Pławno w pow. radomskim, Jan Idziak, chłop małorolny z pow. częstochowskiego, Mikołaj Popielniczki, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ze wsi Majdan pod Chełmem — Leśniński, Stróżak — chłop małorolny z pow. włocławskiego, postanka Tomczyk Zofia, dr Bronisław Tomasz — zastępca sekretarza generalnego NKW PSL, Zenon Tomaszewski — profesor ekonomii Wyższej Szkoły Rolniczej w

Łodzi, Zygmunt Kratko i inni. Chłop małorolny Stróżak, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „We wszystkich kolchozach zadziwiła nas planowa gospodarka, nowoczesne metody hodowli bydła i osiągnięte wspaniałe rezultaty, a zwłaszcza bogate zbiory zbóż, dochodzące do 36 centnarów z hektara. Od czasu, gdy zwyciężyła Rewolucja Październikowa, marzyłem, by pojechać do Związku Radzieckiego i zobaczyć, jak buduje się nowy ustrój w kraju, wyzwolonym spod jarzma kapitalizmu — ustrój radziecki.

Jan Idziak, chłop małorolny z powiatu częstochowskiego oświadczył m. in.: „Widziałem wiele pięknych i budujących rzeczy w rolnictwie ukraińskim, lecz największy mój zachwyt wzbudziła całkowita mechanizacja pracy na wsi i praktyczne zastosowanie zdobyczy nauki w rolnictwie”.

Posłanka, Zofia Tomczyk, mówiła o ogromnym wrażeniu, jakie wywarła na niej rola kobiet w życiu kolchozu

Zastępca sekretarza generalnego NKW PSL — dr Bronisław Tomasz — wyraził zachwyt dla wysokiego poziomu umysłowego obywateli radzieckich. Mówił on również o entuzjastycznej pracy w ZSRR, który cechuje każdego obywatela radzieckiego. Mówca wyraził się z uznaniem o wielkich zdobyczach rolnictwa radzieckiego, o organizacji pracy, o wysokim poziomie kulturalnym kolchoźników. Przemówienie swe zakończył on wyrazami głębokiej wdzięczności i szacunku dla Wielkiego Wodza nas pracujących całego świata, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Generalissimusa Stalina.

Pamięci wielkiego rewolucjonisty

(w 30-rocznicę śmierci J. Swierdłowa)

Trzydzieści lat temu, dnia 16 marca 1919 roku, zakończył życie wybitny działacz partii bolszewickiej, jeden z kierowników państwa radzieckiego, Jakub Swierdłow. Wierny syn swojej ojczyzny, ofiarny bojownik o sprawę klasy robotniczej, Swierdłow wszedł do historii rewolucji socjalistycznej jako wybitny organizator i przywódca mas pracujących.

Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym - Nowgorodzie (obecnie miasto Gor'ki). Jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie, wypełniając pracę i walkę. Już w 1901 roku zostaje członkiem organizacji socjal - demokratycznej Niżnego - Nowgorodu, prowadzi propagandę rewolucyjną i agitację wśród robotników, bierze udział w organizowaniu podziemnej drukarni. W ciągu 15 lat, aż do lutego rewolucji 1917 roku włącznie — carska tajna policja przesłała Swierdłowa, usiłując zlać małą silną wolę rewolucjonisty. Swierdłow bezustannie pro-

wadził nieprzejednaną walkę z mieniszewikami, broniąc zasad bolszewickiej partii Lenina. W roku 1905 CK partii bolszewickiej wysłał Swierdłowa do Niżnego - Nowgorodu, do Sorowowa, Samary, Saratowa, na Ural. Tam umacnia organizację partyjną, tworzy robotnicze drużyny bojowe, przygotowuje broń powstania. W gorące ruchy rewolucyjnego — w październiku 1905 r. — Swierdłow staje na czele kategorynburjskiego Komitetu RSDRP, kieruje Radą Delegatów Robotniczych.

Podczas konferencji partyjnej, która odbyła się w 1905 roku w Tammerforsie, Swierdłow po raz pierwszy spotkał się z Leninem i Stalinem. Spotkanie to stało się początkiem ich wielkiej przyjaźni i wspólnej, rewolucyjnej walki.

Partia bolszewicka wysoko ceniła zasługi Swierdłowa. Na konferencji bolszewików, która odbyła się w Pradze w roku 1912, Swierdłow został wybrany członkiem CK partii. Pod koniec 1912 roku

ucieka z narymskiego zesłania i zgodnie z dyrektywą CK partii, pracuje pod kierunkiem Stalina w redakcji bolszewickiej „Prawdy”, w parlamentarnej frakcji bolszewików i w rosyjskim biurze CK.

W lutym 1913 roku Stalin i Swierdłow zostali przez prokuratora Malinowskiego wydani carskiej tajnej policji, po czym zesłano ich do kraju Tuchanńskiego. Swierdłow nie zerwał jednak więzów łączących go z ruchem rewolucyjnym w kraju — utrzymywał stały kontakt z Leninem, prowadził korespondencję z miejscowymi organizacjami partyjnymi.

Po zwycięstwie Rewolucji Swierdłow zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Zgodnie z wskazaniem Lenina i Stalina kieruje pracami, związanymi ze stworzeniem pierwszej Konstytucji radzieckiej. Swierdłow był najbliższym współpracownikiem Lenina i Stalina przy tworzeniu Armii Czerwonej.

Dnia 16 marca 1919 roku Swierdłow zakończył życie po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie. Życie wybitnego proletariackiego rewolucjonisty zostało przerwane w pełnym rozkwicie jego twórczych sił. To jednak, czego Swierdłow zdążył dokonać, stało się bezcennym wkładem do historii partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Z okazji piętej rocznicy śmierci Swierdłowa Stalin pisał: „Istnieją ludzie, przywódcy proletariatu, o których nie mówi się dużo w prasie, być może dlatego, że oni sami nie lubią halasu dookoła siebie, którzy tym niemniej, są żywotnymi sokami i istotnymi kierownikami ruchu rewolucyjnego. Do takich wodzów należał Jakub Swierdłow”.

Postać rewolucjonisty — Bolszewika Swierdłowa, jego bezgraniczna miłość do Ojczyzny, jego ofiarna działalność dla dobra narodu, będąc zawsze przykładem dla pracujących ludzi całego świata.

W. Ażaiw

86

Daleko od Moskwy

— Spójrz, to wygląda jak diamentowe kwiaty, wyrosłe nagle z dna rzeki! — wykrzyknął z zachwytem Aleksy, odwracając się do Beridze, który również z zachwytem natrzął na migotanie lodowych ozdób.

W tym miejscu trasa odchodziła od rzeki, mijając łańcuch ciasto skupionych pagórków. Zbliżając się do nich inżynierowie ujrzeni dużego ptaka, który robiąc jakieś dziwne wiraje, szybował nisko nad polaną. Beridze roześmiał się: skrzydlaty drapieczka tropił zając. Ledwie dostrzegalne szare zwierzątko samotnie się na polanie z jednego końca na drugi, lękając się pływającego po śniegu cienia swego prześladowcy. Beridze wystrząsał z rewolweru spłoszył ptaka. Zając skoczył w bok i znikł za wzgórzem.

— Proszę, a ty narzekałeś, że wkoło ani śladu życia! Zaczekaj, jeszcze natrafimy z tobą na ukrytą gdzieś norę niedźwiedzia.

Poszli nieco wolniej. Beridze mówił o tajdze i wspominał, że w okresie, gdy prowadził poszukiwania, kilka razy zawędrował do takich kniei, gdzie już zęgnął się z życiem i stracił nadzieję, że kiedykolwiek się z nich wydobędzie.

— Na początku nie rozumiałem, czym się różni tajga od zwykłego lasu w Rosji Środkowej — powiedział Aleksy. Gatunki drzew, oczywiście są inne: wiąz, drzewa aksamitne, mandżurski dąbek. Zwierzęta również nie są te same, gdyż każdy wie, że tygrysów pod Mos-

kwą nie ma. Ale nie o to chodzi... Zauważyłem, że wiele osób, które były jedynie na skraju tajgi, wydają już o niej sąd. Ale poznać tajgę można dopiero zagłębiając się w samą jej głębię, wpadając, że się tak wyrażę, w same jej łapy. Na jesieni poszliśmy włąb tajgi... Zrozumielśmy, że to nie jest las w zwykłym znaczeniu tego słowa, a jakieś żywołowe szaleństwo roślinności! Stoją tam ogromne pnie, na których aż do wierzchołków rośnie czarny lub ciemno-zielony, złowieszczy mech. Korony drzew splatają się i zasłaniają słońce, na dole panuje mrok, duszność, wszystko jest martwe, nie ma ptaków, ani kwiatów, ani kropli wody! Tu panuje duch pradawnych czasów, kiedy po ziemi brodziły olbrzymy w rodzaju ichtiozaurów. Zwierzęta te już od dawna wymarły, a tajga istnieje nadal, pokrywa ziemię na przestrzeni tysięcy kilometrów. Drzewa stoją tu przez całe stulecia, same zapadają się od starości, a na tym samym miejscu wyrastają nowe. Ile dzikich gęstwin, gdzie nigdy jeszcze nie postąpiła noga ludzka! W tym tkwi rzeczywiście jakaś wroga siła i rad jestem, że mi przypada w udziale czynna walka z nią.

Beridze spodobała się ta energiczna tyrada.

— Myślę, że inżynier-budowniczy, a także świadomy obywatel powinien właśnie w ten sposób ustosunkować się do tajgi. Ale niech ci nie przyjdzie na myśl w ten sposób rozmawiać z rdzennymi mieszkańcami Dalekiego Wschodu, a szczególnie z myśliwymi: tajga jest dla nich przedmiotem kultu.

— Nie rozumiem, jaki to może być powód do dumy? Czy można na przykład być dumnym z Sachary? Rozumiem natomiast, że można szcycić się zbudowaniem w tajdze miasta, fabryki — to całkiem inna sprawa! Obecnie, kiedy wreszcie coś niecoś rozumiałem, jest

mi radośnie, gdy myślę o Nowińsku!... U nas wszyscy jakoś za bardzo zachwycają się egzotyką tajgi, tym dziwnym połączeniem południowej mandżurskiej i północno-ochotskiej flory. Uważają to za swoją miejscową osobliwość i modlą się o nią!... Mogę jeszcze zrozumieć, że ktoś w Moskwie siedząc w swym mieszkaniu na Arbacie, zachwyca się krajobrazami tajgi na zdjęciach w „Ogońku”. Rzeczywiście, bardzo to ładne! Ale przecież niektórzy z mieszkających na Dalekim Wschodzie doskonale wiedzą, że ogromne przestrzenie, zajęte niekończącą się tajgą — są „białymi płamami” na mapie i że trzeba je niszczyć, nie zaś opiewać!...

Beridze gwizdnął, chwycił w locie garść śniegu i ścisnął kule.

— Co? wygląda na to, że nienawidzę tajgi? — Aleksy spojrział na jego uśmiechniętą się twarz. — Oczywiście, to może wydać się jednostronne. Ale zrozumiem, nie mam nic przeciwko lasom, gdyż wiem, że dają one nam zwierzę, futra, budulec itp. Ale jestem przeciwko pierwotnym puszczykom, przeciwko tysiąckilometrowym nieprzebytym przestrzeniom. Nie dawno wziąłem od Zalkinda i przeczytałem niektóre książki tutejszych pisarzy. Wyobraź sobie, że prawie w każdej z nich znalazłem rozczulający hymn do tajgi! U nietutejszych pisarzy znajdujemy to samo. Opisują dzikie winogrona, które pną się wokoło drzew, najdziwniejsze zwierzęta, pierwotne życie Goldów oraz Udegejczyków. O wszystkim tym swoim czasie dużo napisał Arseniew — po co więc wciąż to samo powtarzać za nim? Dlaczego wcale nie piszą o tych Goldach i Udegejczykach, którzy ukończyli instytut i żyją w swoich osadach zupełnie innym życiem. Dlaczego nie tworzą poezji i powieści na przykład o Terechowiu i o jego fabryce,

Gazetki ściennie - niezastąpionym środkiem wychowawczym

Straż Ochrony Kolei i Związek Zawodowy Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy do współzawodnictwa na polu redagowania gazetek ściennych

Łódzkie fabryki i zakłady pracy, które niejednokrotnie do dziś dnia nie mogą przezwyciężyć trudności (czy niechęci?) w zorganizowaniu stałego wydawnictwa swoich gazetek ściennych będą napewno zaskoczone wynikami pracy w tej dziedzinie - Strażników Ochrony Kolei.

O pracy SOK-istów, o warunkach rozsiadanych po wszystkich stacjach i stacyjkach Okręgu Łódzkiego, żyjących swym odrębnym życiem, wiemy bardzo niewiele. Jeszcze mniej o pracy kulturalno - oświatowej tych wartowni, o wysiłkach komitetów redakcyjnych (istniejących nawet w Kepnie, nawet w Zaryniu, w najmniejszej, ledwie na mapie zaznaczonej miejscowości), które dają w efekcie doskonale redagowane gazetki. Gazetki ściennie SOK-u ukazują się co miesiąc z zegarową punktualnością na ścianie każdej wartowni, a po pewnym czasie wędrują z Włocławka do Kutna, z Koluśzek do Łodzi, na wymłane, na pokaz swoich doświadczeń jako prasa nie tylko informująca, ale i kształcąca, prasa, która łączy SOK-istów całego Okręgu wspólnymi problemami. Taka wymiana, to najlepszy doping - widać, co powszechna opinia, to nie krąg kolegów z wartowni - nie więc dziwnego, że gazetki prześcigają się wzajemnie w doborze materiału, a przede wszystkim pod względem dekoracyjnym.

Takiego bogactwa i harmonii barw, takich portretów i karykatur, takich pomysłów na dowcipy rysunkowe - nie widzieliśmy już dawno. Celuje zwłaszcza Włocławek, Kutno, Ostrów Wielkop., Łódź - Kaliska i Fabryczna, Koluśzki. Nie każda gazetka oczywiście zdobywa się na „monumentalne” obrazy bitew historycznych (Łódź - Kaliska) czy pedzających lokomotyw (Kutno) ale każda obfituje w kolorowe ilustracje, związane nieodłącznie z treścią artykułu, lub przynajmniej w winiety zdołające całość.

Trzeba jednak stwierdzić obojętnie, że te celujące w graficznej oprawie gazetki są często tak zatłoczone masą na gromadzonych obrazów, że z trudem mieszczą się w nich zepchnięte na dalszy plan miliczerne notatki lub nawet tylko satyryczne „kawalki” nie wyzzerpujące bynajmniej zagadnień koniecznych do opracowania w gazetce. Mam tu na myśli przede wszystkim gazetki z Kutna, które aż do numeru kongresowego utrzymują swój „przeilustrowany” charakter.

Dobór artykułów w gazetkach SOK-istów odbywa się według ustalonego schematu, czego nie należy rozumieć od razu jako zarzut. Rozbicie na działy i dbałość o zasilenie tych działów statym dopływem materiału cechuje każdą planowo wydawaną gazetę. Ale w ściennych gazetkach nie można zbyt sztywno przestrzegać tych rygorów. Np. artykuły wstępne w gazetkach SOK-u są z reguły poświęcane omówieniu aktualnej dla danego miesiąca rocznicy. Oczywiście rocznica Rewolucji Październikowej czy 25-lecie śmierci Lenina są to wydarzenia dla wszystkich ważne, więc i gazetki muszą je upamiętnić. Ale nie można popadać w „rocznicomanie” - akcja współzawodnictwa pracy, akcja oszczędności, sprawy aktualne i decydujące o przeobrażeniach gospodarczych całego kraju to obowiązująca problematyka do opracowania w artykułach wstępnych w aktualnych notatkach i innych materiałach gazetek ściennych.

Współzawodnictwo pracy nie jest obce SOK-istom; za rzetelną służbę na dworcach kolejowych, za tropienie nielegalnego handlu i złodziejstwa zdobywają oni w nagrodę pewną ilość wyróżniających „punktów” i na tym polu kwintnie współzawodnictwo: - o zwycięstwach i zwycięzcach gazetki piszą często i chętnie. Są to jednak zwykle króciutkie po-

chwalne wzmianki, które nie stawiają kwestii na szerszej płaszczyźnie. Akcja współzawodnictwa ogranicza się do wartowni SOK-istów. Ani słówka o konieczności zespolonego współzawodnictwa pracy wśród wszystkich pracowników kolei.

Zadanie krytyki i samokrytyki (nawet!) gazetki SOK-u wypełniają ze szczególną aż do przesady posuniętą pasją. Kpinę z kolegów są bezlitosne - i nie tylko skłonność do alkoholu, czy nagminne zjawisko - zbytnia senność podczas nocnej służby - bywają atakowane. Niemal każdy oberwany guzik czy zakurzony mundur znajduje swoje odbicie w karykaturach obrazkowych, - gorzej, gdy przedmiotem żartów stają się stosunki rodzinne nieszczyśnego delikwenta, który nie ma na to ani wpływu ani rady. I tu koniecznie jest umiar. Satyra ośmieszając nie może pognebiać - jej celem ma być upomnienie czy przestroga, a nie złośliwość sama dla siebie, której nadużywanie pozabawi krytykę jej wychowawczej roli.

Największe zrozumienie pod tym względem wykazują poważne (choć nie pozbawione humorystycznych obrazków) gazetki Włocławka i Koluśzek. Wyraźnie w nich widać, że troska zespołu redakcyjnego jest przede wszystkim informować i pouczać kolegów, a dopiero potem - bawić. Dobrze pomyślany kalendarz historyczny, w którym notuje się najważniejsze daty związane z ruchem robotniczym, jest pomysłem godnym naśladowania. Podobnie - stała rubryka „Cy wiecie, że...” gdzie zamieszcza się najświeższe wiadomości z życia wartowni, zarządzenia władz, terminy zebrań, imprez kulturalnych itp. Cenne są artykuły naświetlające wielostronnie problemy pracy SOK-istów, którzy strzegą naszego węgla i surowców jadających w świat. A poza tym Włocławek i Koluśzki zrywają z ekskluzywnym charakterem gazetki przeznaczonej tylko dla SOK-istów. Wśród wyróżnionych przodowników pracy wymienia się ustawicza, biletów, magazynowego; w apelu do czytelników prosi się o współpracę z redakcją wszystkich pracowników kolei. I to jest chyba najbardziej po-

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Blaski i cienie PZPB Nr 4

Wiadomym jest całe nasze zaludzenie, że stoimy w kraju na drugim miejscu w produkcji tak pod względem jakości, jak i ilości. Są to nasze zespolone blaski zdobyte wytrwałością i wysiłkiem fizycznym. Może osiągnęlibyśmy lepsze rezultaty, lecz miścioty, są i cienie. Do takich należała właśnie działalność Rady Zakładowej, która ustosunkowała się jak najobojętniej do kulejącego ruchu współzawodnictwa na naszym oddziale. Dopiero interwencja czynników związkowych i politycznych spowodowała usunięcie kierowników i uzdrowienie atmosfery.

Nowa Rada przystąpiła energicznie do pracy. Jeden z nowo wybranych radnych - ob. Pacha Stefan, zorganizował kurs dla analifabów, na który dotąd uczęszcza 19 kursantów.

„Oczkiem” naszej administracji, to kolo ZMP, które otacza nie jest troskliwą opieką.

Do największych plag naszego oddziału należą studnie głębinowe. Mamy ich trzy z których jedna po długich perypetiach została doprowadzona do stanu używalności. Druga znajduje się w ciągłej reperacji, czyli w „kręgu bez wyjścia”, a trzecia, która jeszcze „jdzie” wymaga natęgnięciowej kontroli. Były już wypadki, że z braku wody, fabrykę trzeba było włączyć do sieci miejskiej. A co by było, gdyby wybuchł pożar?

myślony objaw. Gazetki SOK-u dorosły już do tego, żeby zając się nie tylko sprawami własnych wartowni, ale wszystkim, co ma związek z trudną i odpowiedzialną pracą kolejarzy.

Jeszcze kilka uwag co do technicznej strony artykułów. Jakże szkodzi im uporczywa mania wierszowania, na którą chorują zespoły redakcyjne! Czy nie lepiej i prościej jest pisać ładną, poprawną polszczyznę, niż żyć w złudzeniu, że się jest poetą? Pisanie prozą wcale nie jest łatwe i wszelkie osiągnięcia w tej dziedzinie wymagają do zaspokojenia literackich ambicji. Także na podniesienie poziomu artykułów pod względem ortograficznym naprawdę warto zwrócić uwagę. Na zakończenie oddajemy głos jednemu z SOK-istów ku uwadze wszystkich redaktorów gazetek ściennych:

„Gazetka ścienna jest u nas rzeczą normalną -

niezbędnym i niezastąpionym środkiem wychowawczym. Od 1-go stycznia Straż Ochrony Kolei wspólnie ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy rozpoczęła szeroką akcję popularyzowania gazetki ściennych wśród wszystkich służb PKP. Celem tej akcji jest wciągnięcie do współpracy jak największej ilości korespondentów gazetki z różnych terenów pracy PKP, aby gazeta stała się organem prasowym wszystkich kolejarzy. SOK i sekcja gazetki ściennych Związku Zawodowego Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi i województwa do współzawodnictwa na polu redagowania gazetki ściennych.”

Korespondent kolejowy „Głosu”

Jan Karliński
pracownik SOK
przy DOKP Łódź

Konfekcja z fabryk państwowych - dla ludzi pracy

Miliardy złotych - zagarniane przez spekulantów mogą stać się źródłem zwiększonych dochodów Państwa i wpłynąć na poprawę sytuacji mas pracujących

Sprawa zaopatrzenia rynku w taki asortyment gotowej konfekcji by odpowiadał na zarówno możliwości finansowym, jak i potrzebom oraz gustom klienta, nie stół jeszcze u nas mimo olbrzymich wysiłków ze strony kierujących tym działem czynników na należyty poziom.

Przyjrzyjmy się jak to zagadnienie jest rozwiązywane na wąskim bądź co bądź odcinku Łodzi. (600-tysięcznej ludności naszego miasta umożliwiono zakup konfekcji produkcji państwowej po cenach właściwie i godziwie skalkulowanych) zaledwie w kilkunastu punktach sprzedaży prowadzonych przez państwowe i spółdzielcze Domy Towarowe, Centralne Tekstylne i Centralne Handlowe Przemysłu Odzieżowego. Są to pozycje znikome wobec mających stałą tendencję wzrostu odpowiednich ogniw handlu prywatnego.

Ludność Łodzi w swej masie robotnicza i pracownicza

swe potrzeby garderobiane pokrywa głównie w sklepach z gotową odzieżą, w nielicznym procencie korzystając z usług indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. Wobec faktu, że placówki handlu uspołecznionego nie pokrywają tych potrzeb odbiorców w dostatecznej mierze, kożysta na tym prywatny kupiec - często spekulant, który zaopatruje rynek w konfekcję zarówno kiepską gatunkowo, jak i drogą. A stwierdzić należy, że w tej branży zarobki są duże skoro sklepy prywatne tego typu rosą jak grzyby po deszczu. Ich właściciele łączą zysk nakładcy z zyskiem kupca - detalisty. Prywatne sklepy z konfekcją cieszą się dużą frekwencją. „Złote czasy” kupców tej branży wynikły z faktu, że w asortymencie towarowym konfekcyjnych sklepów państwowych i spółdzielczych do niedawna notowano duże braki, a ponadto niedbałe wykonanie gotowej odzieży przez pań-

stwowe placówki produkcyjne przemysłu konfekcyjnego było momentem zniechęcającym nabywcę do kupna.

Uczymy się na błędach. Dziś już na jakości produkcji państwowych fabryk konfekcyjnych położono duży nacisk. Dawne „grzechy” były bardzo kosztowne, do dziś dnia gotowa konfekcja produkcji lat ubiegłych zalega składnice Centrali Tekstylnej. W ten sposób zostały uwięzione miliony złotych, które nie łatwo będą mogły być upłynnione.

Stwierdzone niedomagania na odcinku konfekcji tak w dziedzinie produkcji jak i zbytu stały się podstawą do powołania do życia Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Zadaniem tej instytucji jest nie tylko rozprawianie całości produkcji konfekcyjnej przemysłu państwowego na rynek krajowy, ale i czuwanie nad właściwym jej planowaniem i wykonaniem ujętym pod kątem potrzeb odbiorców. Wszystko to w oparciu o gruntownie przeprowadzoną analizę rynku.

Właściwie pomyślana sieć hurtowni terenowych, tworzenie specjalnych konfekcyjnych działów branżowych przy PZGS oraz budowanie własnych placówek handlu detalicznego powinno by dać w efekcie już w bliskim czasie możliwość jak najpełniejszego zaopatrzenia rynku w konfekcję produkcji państwowej. Właściwa na tym odcinku praca ogniw handlowych spółdzielczych wiejskiej przybliży niewątpliwie te artykuły do odbiorcy na wsi. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w miastach, gdyż tak długo jak długo nie ulegnie szerokiej rozbudowie sieć branżo-

wych sklepów konfekcyjnych państwowych i spółdzielczych odbiorcy z konieczności będą ofiarą spekulacyjnych apetytów kupców prywatnych. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego projektuje uruchomienie w roku bieżącym w całym kraju 100 własnych sklepów. Cyfrę tę należało by poddać rewizji i odpowiednio do potrzeb rynku zwiększyć, gdyż sklepy cięszące się będą dużą frekwencją chociażby dlatego, że na miejscu dokonywane będą w zaku pionowej tu odzieży niezbędne nieraz poprawki.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego montuje się w momencie, gdy hasłem dla wszystkich komórek naszego życia gospodarczego jest - oszczędność. Opracowane już wytyczne zamierzają oszczędności wyczerpać, podniesienie obrotów przypadających na pracownika, wprowadzenie współzawodnictwa pracy. Ponadto nie zapomniano o wzmocnieniu współpracy z placówkami wytwórczymi.

Zrealizowanie tych zamierzeń przeniesie w epokę przeszłości rażące dotychczas niedociągnięcia w pracy tak przez myślu konfekcyjnego jak i ogniw handlu zajmujących się zbytem gotowej odzieży. Zwiększy się zyskowność tej gałęzi produkcji i zbytu a miejmy nadzieję, że i najszerzej masy ludności korzystać będą z dobrego zaopatrzenia rynku w konfekcję dobrą i taną, produkcji fabryk państwowych.

I. Kawczakowa

Walcymy o jakość produkcji

Na czoło wszystkich zagadnień interesujących obecnie naszą organizację partyjną wysuwa się problem podniesienia jakości produkcji. Miesiąc luty został u nas zamknięty 65 procentami primy. Przyczyny tak niskiej jakości produkcji tkwią między innymi w tym, że nie mamy dobrych wysokokwalifikowanych tkaczy, że przedalnia daje nam złą przędzę osnowową, ale prócz tego trzeba przyznać, że gdyby zwiększyć u nas nadzór techniczny, jakości niewątpliwie uległaby poprawie.

Korespondent fabryczny PZPB i W nr 29 J. Janicki

Jeden z dalszych cieni, to kolonialna, wymagająca szybkiego remontu, przede wszystkim zaś rewizji sklepienia i kotłowni. Braki w kotłowni należą do kompetencji inżynierów PZPB Nr 4, a ta uwaga powinna spędzić im sen z oczu, bo kotły mogą nie czekać tak długo, jak by to wynikało z przewidywań dyrekcji PZPB Nr 4.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o konieczności podciągnięcia w górę także pracy ideologicznej

organizacji partyjnej. Mamy takich kilkunastu członków PZPB, którzy dotąd nie znają obowiązków pracy, ani nie odnoszą się z właściwym szacunkiem do wspólnej własności. Do tej jednak pracy szkoleniowej potrzebny jest nam dobry sekretarz organizacji partyjnej, którego brak dotkliwie odczuwamy.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4 F. Ciesielski

Ludzie naszej fabryki

Tow. GLAPIŃSKA ZOFIA
Tkaaczka na szefciu krosnach - przodownica pracy pod każdym względem. Należy o tym i którzy umieją produkować i dużo i dobrze. Karny, zdyscyplinowany członek partii, członek Komitetu Fabrycznego.

Uczciwa praca wysoko jest ceniona przez nasze państwo. Tow. Glapińska zostaje wysunięta przez dyrekcję, Radę Zakładową i Komitet Fabryczny PZPB na stanowisko majstra pododdziału przygotowawczego tkalni (wątkarnia i przegładnia).

Na nowym stanowisku jest czym była dawniej - sumienną pracownicą i dobrym towarzyszem.

Tow. KLEPCZAREK MARIA
Oddział, na którym dotąd pracowała jako krzyżowaczka, nie odznaczał się wysoką jakością produkcji. Bolała nad tym ogromnie i starała się czynić

wszystko, by oddział zajął odpowiednie miejsce we współzawodnictwie. Sama dawała wzor sumiennoci i pracowitości. Towarzysze ocenili jej pracę i wysunęli ją na stanowisko majstra. Obecnie więc tow. Klepczarek uzyskała możliwość bezpośredniego wpływu na ilość i jakość produkcji swego oddziału. Organizacja partyjna, której jest aktywnym członkiem niewątpliwie pomoże jej w pracy.

Tow. KOZAK STEFAN

To wzór zdyscyplinowanego i sumiennego pracownika trzęszącego się o swój zakład pracy. Znalazło to konkretny wyraz w wynalazku jakiegoś dokonań. Wymyślił on mianowicie maszynę do naciągania obić na pokrywy zgrzeblarek. Maszynę wykonał z materiałów fabrycznych przeznaczonych już na złom. Obecnie tow. Kozak pracuje nad maszyną do obierania

resztek niedoprzedu ze szpulek wrzecienne.

Korespondenci fabryczni PZPB nr 8 M. Łukasiewicz i H. Plewińska

Wzrasta produkcja maszyn rolniczych

Fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych i Młynskich wyprodukowały w lutym br.: 3.375 szt. pługów zwykłych, ramowych oraz traktorowych, 11.076 bron zwykłych, sprzężonych, kołczastych i traktorowych, 2.240 szt. kultywatorów zwyczajnych oraz traktorowych, 200 siewników, 1.253 obsypniki, 400 grabi konnych,

545 kosiarek, 100 łopatek, 652 wialnie, 815 sieczkań, 302 kopaczki do kartofli, 130 kuf do gnojówki, 150 pielników, 1.100 parników, 474 opryskiwacze, a ponadto duże ilości siekaczy, gniotowników, śrutowników, siwników do nawozów, żniwiarów, tryerów itp. Razem przemysł maszyn rolniczych i młynskich wyprodukował 25.118 szt. maszyn.

Gromada - podstawa współzawodnictwa pracy w rolnictwie

W odniesieniu do powierzchni ni obsiewów, możliwości podniesienia wydajności, tak produkcji roślinnej jak i zwierzęcej, w stosunku do produkcji lat ubiegłych.

ORGANIZACJA WSPÓLZAWODNICTWA W ROLNICTWIE

Podobnie jak w roku ubiegłym współzawodnictwo pracy w rolnictwie organizuje ZSCh w ścisłej współpracy z władzami państwowymi, partiami politycznymi, związkami zawodowymi, samorządem terytorialnym, ZMP, oraz innymi organizacjami społecznymi.

W celu sprawnego przeprowadzenia współzawodnictwa, na wszystkich szczeblach organizacyjnych, powstaną komisje współzawodnictwa na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Powstaną również po dwie podkomisje; jedna dla zagadnień produkcji roślinnej, druga zaś - dla hodowli zwierzęcej.

GROMADZKIE ZESPOŁY BRANŻOWE

Współzawodnictwo pracy w gromadzie, oparte zostanie na organizowanych obecnie gromadzkich zespołach branżowych. Głównym zadaniem zespołu branżowego jest przekroczenie planu produkcyjnego gromady na danym odcinku uprawy czy hodowli.

Na czele każdego zespołu branżowego stoi przewodnik pracy, cieszący się ogólnym zaufaniem gromady. Obowiązkiem jego jest m. in. branie czynnego udziału w pracach Gromadzkiej Komisji Współzawodnictwa, opracowywanie i wyznaczanie wspólnie z komisją gromadzką minimum produkcyjnego dla całego zespołu branżowego i poszczególnych jego członków, kierowanie współzawodnictwem na odcinku swego zespołu, oraz inicjowanie wezwań do współzawodnictwa odnoszących się do zespołów branżowych z sąsiednich gromad.

Na pewnych odcinkach prac, jako zespół współzawodniczy będzie cała gromada. Do takich prac należą m. in. zagospodarowa-

nie odlogów i nieużytków, siew rzędowy, melioracja, budowa i naprawa dróg, itp.

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie, ograniczać się będzie wyłącznie do wymiernych rodzajów prac.

Szczególne uwagi zwrócić na zostanie na produkcję kontraktowaną, zarówno roślinną jak i zwierzęcą.

Na odcinku produkcji roślinnej, głównymi zagadnieniami współzawodnictwa będzie produkcja: roślin oleistych, buraka cukrowego, nasion selekcyjnych, roślin włóknistych, ziemniaków przemysłowych itp.

We współzawodnictwie pracy na odcinku produkcji zwierzęcej, uwzględnione zostaną te wszystkie zagadnienia, które prowadzą do szybkiego przyrostu i polepszenia stanu pogłównia zwierząt gospodarskich.

Kryterium oceny wyników współzawodnictwa pracy w rolnictwie nie będą stanowiły bezwzględne ilości zbioru, czy dostaw artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej, lecz włożony wysiłek i umiejętności produkcyjne. Kryterium zasadniczym będzie procentowe przekroczenie wyznaczonego minimum produkcyjnego.

Niezależnie od współzawodnictwa na odcinku produkcji rolniczej prowadzone będzie również współzawodnictwo wśród aparatu wykonawczego w ZSCh. Uczestniczyć w nim będą wszyscy pracownicy, prowadzący pracę terenową. Zadaniem tego współzawodnictwa będzie przede wszystkim terminowe opracowanie planów produkcyjnych, umasowienie zespołów branżowych, zorganizowanie terminowych dostaw żywności, mleka, jaj, kontraktowania produkcji roślinnej, likwidacja odlogów itp.

Kontraktowanie roślin przemysłowych podnosi dochodowość gospodarstw chłopskich

Podjęta w roku bieżącym szeroko zakrojona akcja kontraktowania ziemiopłodów, przeznaczonych jako surowiec do różnych gałęzi przemysłu przetwórczego, albo dla bezpośredniego zaopatrzenia ośrodków miejskich i fabrycznych w artykuły żywnościowe - nie miała odpowiednich wzorów w przeszłości. Jedynie kontraktowanie buraków cukrowych rozpowszechnione w rejonach cukrowni na terenach o lepszych glebach - znane było szerszym masom rolniczym. Po wojnie rolnicy uzyskali dogodny warunki kontraktowania buraków, zabezpieczające opłacalność produkcji i wykorzystanie wszelkich dodatkowych korzyści, płynących z uprawy buraka cukrowego dla gospodarstwa. W gospodarce liberalnej ten system zaopatrywania przemysłu surowiczym w surowiec był wystarczający dla pokrycia potrzeb surowcowych. Zmiana struktury rolniej po wojnie, przejście do gospodarki planowej, pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia zmian na odcinku produkcji i zaopatrywania przemysłu w podstawowe surowce rolnicze. Głównym producentem, dostawcą surowca, zamiast majątku stało się gospodarstwo chłopskie.

W utrzymaniu produkcji rolniej na wysokim poziomie i we właściwym wykorzystaniu plodów rolnych zainteresowane jest tak społeczeństwo, jak państwo. Plan gospodarczy w zakr. produkcji rolniej wykonywany jest bez

pośrednio przez Państwowe Gospodarstwa Rolne i pośrednio przez ogół gospodarstw chłopskich, które dostarczają wymienionych surowców i plodów rolnych. Stąd kontrakt. ziemiopłodów ma specjalne znaczenie dla przemysłu rolnego, który pokrywa swoje zapotrzebowanie na surowiec i z kolei zaspakaja potrzeby ludności w artykuły żywnościowe. Sprawa kontraktowania buraków cukrowych posiada już ustaloną tradycję, która została ujęta w nowe formy w roku bieżącym. Technika uprawy i sprzęt buraków znana jest na ogół rolnikom. Natomiast kontraktowanie roślin oleistych, włóknistych, gorzelnicy i warzyw jest w naszych warunkach nową formą regulowania produkcji rolniej. Daje to oparcie przemysłu przetwórczego na stałych podstawach surowcowych, umożliwiających całkowite wykonanie planu.

Obok zalet jakie posiada kontraktowanie dla przemysłu, pociąga ono za sobą ważne następstwa i korzyści pośrednie dla rolnictwa. Rolnicy przemysłowi jak rzepak, rzepik, len, burak cukrowy oraz ziemniak wymagają starannej uprawy, dobrego nawożenia i pielęgnacji. Na skutek tego wywierają one duży wpływ na podniesienie kultury rolniej gospodarstwa, na zwiększenie plonów zbóż i innych ziemiopłodów, następujących po tych roślinach. Wpływają również na odchwaszczenie pól. W akcji kontraktowania, prowadzonej bezpośrednio przez spółdzielnie rolnicze

czę względnie inspektorów poszczególnych gałęzi przemysłu, biorą również udział przedstawiciele i pracownicy Samopomocy Chłopskiej i Państwowej Administracji Rolnej, zadaniem których jest między innymi czuwać, aby kontraktowanie objęło przede wszystkim gospodarstwa mało i średniorolne i prowadzone było planowo zgodnie z wytycznymi rejonizacji produkcji.

Rejonizacja produkcji ma na celu najlepsze wykorzystanie warunków przyrodniczych i ekonomicznych dla powstania obszaru, na którym dana roślina przemysłowa byłaby uprawiana w takim zakresie i w takiej jakości, aby rejon odpowiadał wymaganiom przemysłu i pokrył zapotrzebowanie za kładu przemysłowego, znajdującego się w tym rejonie, bądź stał się bazą zaopatrzenia innych zakładów, które mają dogodny połączenie z rejonem produkcyjnym. Na skutek zmian w rejonie produkcji roślin przemysłowych, muszą nastąpić korzystne przeobrażenia, zarówno w produkcji zwierzęcej jak i w gospodarstwie polowym. Gospodarstwa mało i średniorolne otaczane są opieką fachową ze strony aparatu instruktorskiego, personel zaś spółdzielni prowadzi formalności związane z zawarciem umowy, wpłatą zaliczek, dostawą nasion i nawozów sztucznych. Plantatorzy zawierający umowy na uprawę roślin przemysłowych, korzystają z pierwszeństwa przy nabyciu nawozów sztucznych

W Zarządzie Głównym ZSCh odbyła się w dniu 14 marca konferencja wojew. inspektorów współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Obrady, w których m. in. wzięli udział wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh inż. Dumański i dyrektor wydziału rolnego ZSCh inż. Krauz, miały na celu omówienie planu tego rocznej organizacji współ-

zawodnictwa pracy w rolnictwie.

we azotu, są łatwo przyswajalne przez rośliny.

Ponieważ oszczędność i racjonalne wykorzystanie tych odpadków, ma dla naszych gospodarstw, jak i dla naszego państwa ogromne znaczenie, dlatego winniśmy w ramach społecznej akcji oszczędzania, wzmoczyć oszczędność na tym odcinku, a wyniki podać na łamach „Głosu Chłopskiego”.

Kiwak Jan z Bełzki pow. Piotrków

Inicjatywa elektryfikacji Głuchowa winna wyjść od nas samych

Wież Głuchów w powiecie skierniewickim, przy dobrze rozwiniętej sieci spółdzielni samopomocowych, posiadająca Uniwersytet Ludowy, ośrodek krzewienia kultury i oświaty na wsi wśród chłopów mało i średniorolnych, pozbawiona jest, jak dotąd, światła elektrycznego i radia.

Ale sprawę tę muszą wziąć w swe ręce sami chłopcy, a w szczególności Zarząd Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, Gminna Rada Narodowa, oraz kierownictwo Uniwersytetu Ludowego wspólnie z organizacjami politycznymi. Muszą one podjąć uchwały i wystąpić z wnioskiem do odpowiednich władz, które napewno udzieli wszelkiej pomocy oraz rad i wskazówek, od czego należy zacząć, by zamierzony plan elektryfikacji został zrealizowany. Wpierw jednak inicjatywa i całkowita zgoda co do elektryfikacji Głuchowa, winna wypłynąć od nas samych, dalsze zaś kłopoty będą napewno łatwo pokonane, gdyż nasze Państwo Ludowe przychodzi z dużą pomocą mało i średniorolnym chłopom, oraz wsiom, które chcą pracować.

Dzięki ustrojowi naszego Państwa w dobie obecnej, na drodze elektryfikacji i radiofonizacji wsi poczyniono olbrzymie postępy. Dzięki temu nieomal całkowicie nasz sąsiedni powiat łowicki został oświetlony i radiofonizowany. Prace te

przeprowadzono na szeroką skalę, przy czym nawet po kilkanaście kilometrów przeciągano sieć do zagrod wiejskich, by i tam zabłysła żarówka elektryczna i zagrało radio. Jest do dowodu, że dziś nasz Rząd postawił sobie za cel przeobrazić wieś polską, tę dawną, zacofaną, tkwiącą w nędzy i ucisku kapitalisty, - w wieś zorganizowaną, zmechanizowaną, wychowaną i uświadomioną społecznie.

Żdając sobie sprawę z korzyści, jakie przynosi żarówka, radio, żelazko, czy silnik elektryczny, w dziele budowania nowego życia na wsi, elektryfikacja Głuchowa winna stać się ambicją samych głuchowiaków, by oni nie pozostali w tyle za sąsiadami z Łowickiego, Główna czy Strykowa.

Mając tak blisko, bo w Jezowie z jednej strony, a w Boguszycach z drugiej strony, sieć elektryczną, niewątpliwie plan nasz będzie łatwy do wykonania, przy czym przeciągając sieć, będzie można również zelektryfikować sąsiednie wioski naszej gminy.

Pragnę, aby poruszona przede mną w „Głosie Chłopskim” sprawa elektryfikacji Głuchowa, wzięta, jako punkt pierwszy do porządku dziennego najbliższego zebrania spółdzielców, oraz partii politycznych na terenie całej gminy Głuchów.

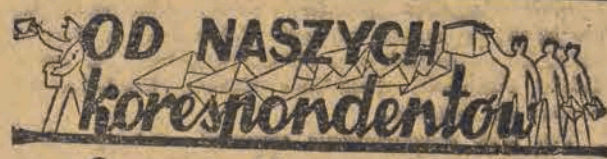
Jan Wałas z Głuchowa, pow. Skierniewice.

Młodzież wiejska z Koneckiego organizuje kółka sportowe

Ostatnio na terenie powiatu koneckiego rozpoczęto dawno oczekiwaną przez młodzież akcję organizacji kół sportowych na terenie wsi. „Młodzież wiejska winna się zrzęcać w kółkach sportowych. Polsce potrzeba silnych i zdrowych obywateli, a tych uzyskamy wprowadzając

wśród najszybszych mas młodzieży sport i wychowanie fizyczne” - oto hasła akcji.

Ostatnio na zebraniach Zarządów Gminnych ZMP powołano Komitety Sportu Wiejskiego i rozpracowywano plany jak najszybszego założenia ludowych zespołów sportowych.



Zabieramy głos w dyskusji

Oszczędność i racjonalne wykorzystanie odpadków w gospodarstwach chłopskich

Wiadomo wszystkim, że w naszych gospodarstwach znajduje się wiele różnego rodzaju odpadków, których wartość znaczna część rolników nie docenia. Odpadki te, które w naszym mniemaniu przedstawiają niepotrzebne śmiecie, winny być, przy należytych zrozumieniu ich znaczenia gospodarczego, oszczędnie zbierane i odpowiednio wykorzystywane.

Odpadkami najczęściej spotykanymi w naszych gospodarstwach są: popiół, kości, szczecina, włosie i pióra. Warto nam wiedzieć, że popiół drzewny, dzięki zawartym w sobie licznym składnikom pokarmowym, koniecznym dla rozwoju roślin, winien być w naszych gospodarstwach wykorzystany jako cenny materiał nawozowy w użytkowaniu naszych pól. Należy nam wiedzieć i pamiętać, że 100 kg popiołu drzewnego zawiera:

10 kg potasu, wiele wapna, oraz kwasu fosforowego, tak że 100 kg tegoż popiołu stanowi równowartość 100 kg kaimitu, 100 kg nawozu wapniowego, oraz 25 kg superfosfatu. Jedno gospodarstwo chłopskie, zdolne jest w ciągu roku zaoszczędzić około 400 kg popiołu, którą to ilość można wynawozić 1 ha ziemi.

Ponieważ w popiele brak jest wyjątkowo jednego z najcenniejszych składników dla życia i rozwoju roślin, a mianowicie azotu, dlatego należy go stosować pod rośliny strączkowe, które nie wymagają zasilania azotem. Popiół drzewny wskazany jest również przy odpowiedniej dawkach nawozów azotowych, pod rośliny okopowe i warzywa. Najcenniejsze składniki pokarmowe zawarte w popiele są łatwo rozpuszczalne w wodzie, dlatego należy wszelkie ilości popiołu tak przechowywać, aby był zabezpieczony przed opadami deszczowymi. Najlepiej do tego celu służyć stare beczki lub skrzynie, umieszczone pod dachem, przy czym należy mieć na uwadze, aby nie zsypany gorący popiół ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

Drugim cennym odpadkiem w gospodarstwie - to kości, które bywają u nas niedostatecznie wykorzystywane. Są one cennym surowcem dla naszego przemysłu. Mogą być również wykorzystane w naszych gospodarstwach, po odpowiednim ich przerobieniu w mączkę kostną, dla karmienia nią cieląt i małych prosiaków w formie domieszki do chudego młaka lub innej paszy. Mączka ta zjadają również chętnie i kury, wykorzystując jej składniki do budowy skorupy jajek.

Szczecina i włosie są również cennymi surowcami poszukiwanymi w kraju i zagranicą. Szczecina ma szerokie zastosowanie w szorstkarstwie, w przemyśle szewskim, w tapicerstwie itp. Włosie końskie, poszukiwane jest do wyrobu szczetek, sit, pedzieli. Najwartościowszy dla tych celów jest włos wiosenny i zimowy.

Pióra i odpadki z piór należy kompostować, gdyż łatwo się rozkładają. Zawarte w nich składniki pokarmowe

niez cennymi surowcami poszukiwanymi w kraju i zagranicą. Szczecina ma szerokie zastosowanie w szorstkarstwie, w przemyśle szewskim, w tapicerstwie itp. Włosie końskie, poszukiwane jest do wyrobu szczetek, sit, pedzieli. Najwartościowszy dla tych celów jest włos wiosenny i zimowy.

Pióra i odpadki z piór należy kompostować, gdyż łatwo się rozkładają. Zawarte w nich składniki pokarmowe

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 17 marca 1949 r.
Dziś: Gertrudy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Apteka „Pod Orłem” — 106.
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacidska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieszczą się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Droga kutnowskiej organizacji PZPR

Obrady Pierwszej Konferencji Powiatowej

Jak już pokrótce donosiliśmy, w niedzielę zjechali się do Kutna delegaci organizacji PZPR z terenu całego powiatu, by wziąć udział w I Konferencji Powiatowej. Na konferencję przybył z ramienia Komitetu Centralnego PZPR tow. Roman Werfel, a z Komitetu Wojewódzkiego tow. tow. Stalski i Walczak.

Przewodniczył starosta powiatu kutnowskiego tow. Tomczak. Referat, obrazujący międzynarodową sytuację polityczną i gospodarczą, wygłosił tow. Werfel, który wskazał na rosnące na całym świecie siły pokoju. Tow. Werfel wskazał następnie na najbliższe zadania organizacji partyjnej.

Na czoło wysuwa się przedterminowe wykonanie 3-letniego planu gospodarczego. Aby to zrealizować, walczyć należy o wzrost produkcji, jej jakość, a jednocześnie walczyć należy z wszelkim marnotrawstwem surowca, maszyn i ludzi. W walce tej powinna przewodzić organizacja partyjna.

Organizacja partyjna musi dopilnować sprawnego rozwoju akcji „H”, która przyczyni się do dobrobytu wsi. Każdy członek Partii winien przodować w akcji hodowlanej. Za przebieg skupu odpowiedzialny jest Gminny Komitet PZPR, który winien jednocześnie dopilnować, aby zaliczki i ul-

gi objęły przede wszystkim najbiedniejszych chłopów.

Umocnić sojusz robotniczo-chłopski

Bez sojuszu robotniczo-chłopskiego nie można sobie wyobrazić Polski Ludowej, nie może być mowy o drodze do socjalizmu. Należy rozwinąć i pogłębić istniejące już formy łączności fabryk z gromadami wiejskimi.

Demokracja Ludowa musi mieć przyszłość, kto ma młodzież, ten ma przyszłość. Sprawy młodzieżowe winny stać na porządku dziennym zebrania każdej organizacji. ZMP musi stać się organizacją masową, musi objąć w większym niż dotychczas stopniu młodzież wiejską. W związku z tym staje przed nami zagadnienie zmiany atmosfery, jaka panuje w niektórych naszych szkołach. Należy więc zmienić skład obecnych Komitetów Rodzicielskich i roztoczyć opiekę zakładów pracy nad szkołami.

Aby zrealizować wszystkie zadania stojące przed Partią, trzeba wzmocnić jedność i aktywność naszych szeregów.

I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Kuras złożył sprawozdanie z prac kutnowskiej organizacji partyjnej, od momentu zjednoczenia partii robotniczych. Tow. Kuras zobrazował cyframi osiągnięcia PZPR w

kutnowskim, a jednocześnie wytknął dotychczasowe błędy i niedociągnięcia. Specjalną uwagę zwrócił mówca na pomoc sąsiedzką, która dotychczas była często przeprowadzana niewłaściwie. Organizacja partyjna czuwać będzie nad właściwym rozprawieniem kredytów wśród najbiedniejszych chłopów, nad sprawnym przebiegiem akcji „H”, akcji kontraktacji roślin przemysłowych. Wiele uwagi poświęci też sprawom młodzieżowym i Komitetom Rodzicielskim.

DYSKUSJA

Po przemówieniach tow. Werfela i sprawozdaniu tow. Kuras wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrało głos 15 delegatów. Jako pierwsza wystąpiła tow. Michałowska zwracając uwagę na zbyt małą liczbę obecnych kobiet na Konferencji. Tow. Michałowska wystąpiła z apelem, aby towarzysze przyuczali swe żony i siostry do pracy politycznej i społecznej w PZPR i Lidze Kobiet. Kobiety polskie będą się wzorowały na kobietach radzieckich, będą walczyły wraz z całym obozem postępu o pokój.

Pozostali dyskutanci wiele czasu poświęcili najżywościem zagadnieniom powiatu kutnowskiego, szczególnie uwagę zwracając na sprawy przebiegu akcji „H”. Tow. Banachowicz mówił o konieczności doboru właściwych ludzi do akcji skupów. Jednocześnie podkreślił on znaczenie walki z marnotrawstwem i zwiększonej opieki nad Ośrodkami Maszynowymi. Należy pokazać robotnikom — mówił tow. Banachowicz — korzyści płynące z najdrobniejszych nawet ulepszeń. Podobne zagadnienia poruszył tow. Gołębski.

Tow. Pilecki podkreślił konieczność pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. O majątkach PNZ mówił

tow. Woźniak zwracając uwagę na właściwy dobór ludzi na kierownicze stanowiska.

Do działalności niektórych organizacji partyjnych krytycznie ustosunkował się tow. Mitrus, wymieniając przede wszystkim organizację partyjną w fabryce „Kraj”, która dotychczas nie uregulowała spraw, związanych z nową siatką plac. Zdaniem tow. Mitrusa należy przejrzeć jeszcze raz skrupulatnie władze Gminnych Spółdzielni z myślą o właściwym przebiegu akcji skupu. Również pozostali dyskutanci jak tow. Kościuszko Julia, Kuras Józef, Sobierajski, Gontarek, wnieśli szereg istotnych momentów na świetlając we właściwy sposób różne zjawiska, z którymi spotykają się w swej pracy organizacyjnej.

Dyskusję podsumował tow. Werfel zwracając uwagę na udział organizacji partyjnej w akcji skupu żywności, w walce z plotką i z wyzyskiwaczami na wsi. Tow. Werfel stwierdził, że organizacja kutnowska jest doświadczeniem, aby zrealizować wszystkie zadania, jakie stoją przed partią i klasą robotniczą.

Na zakończenie konferencji zebrani uchwalili rezolucję, która jest wyrazem dążeń i zadań kutnowskiej organizacji PZPR.

WYBORY NOWYCH WŁADZ

Do Komitetu Powiatowego zostali wybrani następujący tow. tow.: Badyński Walenty, Czajkowski Walenty, Danecki Józef, Fetkiewicz Henryk, Garyga Tadeusz, Gontarek Mieczysław, Ganas Alfred, Józwiak Jan, Kuras Bronisław, Kwiatek Eugeniusz, Kołodziej Jan, Karasiewicz Apolonia, Kościuszko Franciszek, Łapieć Zofia, Mitrus Eugeniusz, Mrowicki Mieczysław, Maślanko wa Stanisława, Michałowska Franciszka, Rudniak Euge-

nusz, Stachura Stanisław, Radziemiński Antoni, Strzałkowski Wincenty, Sobierajski Zygmunt, Strzałkowski Stanisław, Tomczak Jan, Tomczak Henryk, Wojciechowski Antoni, Wróblewski Stanisław, Wojciechowski Czesław.

Na delegatów na Konferencję Wojewódzką zostali wybrani następujący tow. tow.: Stalski Kazimierz, Walczak Wojciech, Kuras Bronisław, Fetkiewicz Henryk, Tomczak Jan, Mitrus Eugeniusz, Michałowska Franciszka, Badyński Walenty, Czajka Władysław, Cieśliński Władysław, Czaplinski Władysław, Erwiński Henryk, Gontarek Mieczysław, Ganas Alfred, Humka Antoni, Józwiak Jan, Kościuszko Julia, Karasiewicz Apolonia, Konopiński Jan, Kwiatek Eugeniusz, Maślankowa Stanisława, Mrowicki Mieczysław, Nowogórski Władysław, Piotrowski Stanisław, Romantowski Franciszek, Rudniak Eugeniusz, Stachura Stanisław, Strzałkowski Stanisław, Wojciechowski Antoni, Wróblewski Stanisław, Woźniak Tadeusz, Zielonka Franciszek.

I-sza Konferencja Powiatowa PZPR w Kutnie zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Po konferencji odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowego Komitetu. I-szym sekretarzem obrany został ponownie tow. Kuras Bronisław, II sekretarzem tow. Fetkiewicz Henryk.

Do egzekutywy weszli następujący tow. tow.: Gontarek Mieczysław, Ganas Alfred, Kociemski Franciszek, Mitrus Eugeniusz, Michałowska Franciszka, Rudniak Eugeniusz i Tomczak Jan.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. Konopiński Jan, zastępcą tow. Błaszyk Tadeusz, członkiem tow. Zalewski Marian.

W Konferencji wzięło udział 249 delegatów. J.

Kutno przygotowuje się do wyboru nowych Komitetów Rodzicielskich

Wymagania wylonienia nowych Komitetów Rodzicielskich w szkołach została przyjęta przez ogół społeczeństwa kutnowskiego z zadowoleniem i zrozumieniem.

Zrozumiała jest bowiem potrzeba, aby robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca, w daleko większym niż dotychczas stopniu zainteresowali się sprawą wychowania i kształcenia swoich dzieci, wchodząc w skład kół rodzicielskich.

Komitet Rodzicielski dążyć będzie do harmonijnej współpracy wychowawczej szkoły i domu, oraz organizować pomoc ze strony rodziców na drobne remonty w szkołach, utrzymanie higieny, zakup pomocy szkolnych i inne wydatki rzeczowe.

Koła szkolne ZMP winny wpłynąć na rodziców, którym demokratyczne wychowanie ich dzieci nie jest obojętne, aby bezwzględnie uczestniczyli w wyborach do Komitetów Rodzicielskich. Akcję wyborczą winny przeprowadzić organizacje partyjne w porozumieniu z stronnictwami ludowymi i bezpartyjnym aktywnym demokratycznym. W akcji tej muszą też wziąć udział Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i Liga Kobiet.

Jednocześnie z organizowaniem nowych Komitetów Rodzicielskich będą tworzone z inicjatywy partii politycznych i organizacji społecznych Szkolne Komitety Opiekuńcze przy zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Szkolne Komitety Opiekuńcze mają za zadanie zbliżyć szkołę do życia, do warsztatów pracy, związać ją mocno z klasą robotniczą i masami chłopskimi. Przy ich współdziałaniu zorganizowane zostaną spotkania młodzieży z przewodnikami pracy, działaczami robotniczymi i społecznymi, oraz inicjowana będzie akcja premiowania uczniów wyróżniających się w nauce i akcji społecznej, a także nauczycieli, wyróżniających się w pracy.

Ponadto Szkolne Komitety Opiekuńcze będą udzielały

pomocy przy organizowaniu kolonii, letnich, urzędaniu burs i internatów.

W ten sposób zrealizowane zostanie wychowanie młodzieży w oparciu o szkołę, dom i zakład pracy, co zapewni państwu nowych, młodych, budowniczych jutra Polski Socjalistycznej. (J)

Nasz korespondent pisze

Akcja oszczędnościowa w fabryce „Kraj”

Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, jak wszystkie fabryki w Polsce, przystąpiła do realizowania planowego systemu oszczędzania.

Plan oszczędnościowy przewiduje m. in. zmniejszenie postojów maszyn o 12 procent i zwiększenie wydajności pracy jednej roboczo-godziny o 6 procent w stosunku do wydajności planowanej na 1949 rok.

W celu zaoszczędzenia 2 proc. na benzynie, ogumieniu i oliwie, wprowadzone są premie dla robotników, którzy wyróżniają się w akcji oszczędzania.

Przez zmniejszenie ilości odpadków na tworzywie, fabryka ma zaoszczędzić 3,5 mln. zł. Śruby, nitki, wkrętki, postanowiono wykonywać we własnych warsztatach, ponieważ pozwoli to zaoszczędzić ok. 1 mln. zł.

Przystąpiono też do zlikwidowania poważnego źródła wydatków — godzin nadliczbowych. Przez zlikwidowanie godzin nadliczbowych pracowników fizycznych zaoszczędzić można ok. 4 mln. zł, a pracowników umysłowych 1 mln. zł. Wzmiarnie za to zostanie częściowo wprowadzona druga zmiana.

Dalsze poczynania przewidują jeszcze oszczędność na paliwie. Zamiast węgla — do palenia używać się będzie odpadków drzewnych, których w fabryce jest dużo. Razem poczynione zamierzenia tworzą sumę dość pokaźną.

Zdawało by się więc, że wszystko jest tak, jak być powinno, tymczasem jednak jest jedno małe „ale”. Plan oszczędnościowy w fabryce „Kraj” został opracowany wyłącznie na dyrektorskim biurku i nikt z zasadniczo upoważnionych i obowiązanych do udziału w jego opracowaniu, nie był zaproszony do tak ważnej pracy. Nie świadczy to dobrze ani o dyscyplinie fabryki, ani o aktywności fabrycznej organizacji partyjnej w dziedzinie produkcyjnej. Żle jest, że dyrekcja przy opracowywaniu planu nie wysłuchała zdania robotników, ponieważ z pewnością przyczyniłoby się to do znalezienia nowych, dyrekcyjnych, może, nieznanych, źródeł oszczędności.

I jeszcze jedno. Za mało uwagi poświęca się jednemu z podstawowych punktów planu oszczędnościowego, a mianowicie oszczędno-

ści, wynikającej ze wzrostu wydajności pracy, uzyskanej przez doświadczenia czynu „przedkongresowego” w oparciu o nową umowę zbiorową a przede wszystkim o ruch współzawodnictwa pracy.

Świadczy to o tym, że prócz dostrzeżonych już obecnie przez dyrekcję fabryki „Kraj” źródeł oszczędności, tkwią jeszcze w fabryce liczne inne, a niew-

zględnione w planie oszczędnościowym.

Zadaniem przeto stojącym przed załogą fabryczną, Radą Zakładową a przede wszystkim przed organizacją partyjną, jest wykryć i uwzględnić dotychczas źródła oszczędności i uzupełnić plany dotychczasowe.

Korespondent „Głosu Kutnowskiego” Z. J.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dokumenty osobiste oraz kartę rejestracyjną RKU Kutno, Wasilewski Ryszard zam. Żychlin, Orląt 39. 84k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, Wróblewski Marian zam. Kalinowo pow. Kutno. 85k

ZGUBIONO dowód konia, właściciel Filipezak Florentyna, Ktery pow. Łęczycki. 86k

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 13, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ślennych: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział polityczny: 254-21
Redakcja naczo.: 172-21; 158-21
Kolportaż: 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-50

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jarcza 27

Ostatnie trzy dni Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR LALEK R.T.P.D. Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jarcza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” W reżyserii Iry Kamalińskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedia - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” K. Sa czynna od 12-tej tel. 123-02.

kina

ADRIA — „Wielkie Nadzieje”

BAJKA — „Skarb”

GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”

HEL — (dla młod.) — „Skarb Tarzana”

MUZA — „Cygański Tabor”

POLONIA — „Nikt nic nie wie”

PRZEDWIOŚNIE — „Niecierpliwość Serega”

ROBOTNIK — „Noc w Casablance”

ROMA — „Siódma zasłona”

REKORD — Dla młod. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”

STYLOWY — „Trzeci Szturm”

SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”

TECZA — „Jasna droga”

TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”

WISLA — „Rudzielec”

WOLNOŚĆ — „Jasna droga”

WŁOKNIARZ — „Renegat”

ZACHĘTA — „On czy ona”

Sportowcy - uczniowie na halę sportową

Koło Sportowe przy Państw. Szkole Techn. — Przem. zadeklarowało na budowę hali sportowej w Łodzi 50 tysięcy złotych z meczu pięciarciskiego MKS — PSTP.

Młodzi sportowcy wzywają do tego samego swych kolegów z innych klubów szkolnych.

SPORT SPORT SPORT

OSTATNIE TRZY DNI

przed imprezami, na które Łódź czekała niemal pół roku

Jeszcze tylko trzy dni dzielą nas od niedzieli, po której wszyscy zwolennicy sportu wiele sobie obiecują. Główne zainteresowanie lodzian skupia się na dwóch imprezach: meczu bokserkim pomiędzy warszawską Gwardią a łódzkim Zrywem, który będzie pierwszym spotkaniem finałowym drużynowych mistrzostw Polski i na meczu piłkarskim pierwszej ligi: Wisła z ŁKS Włókniarzem. Te dwa niecodzienne wydarzenia w naszym życiu sportowym skłoniły nas do zacerpnięcia nieco wiadomości z przygotowań naszych sportowców do tych dwóch imprez.



Mistrzyni CSR w jeździe figurowej na lodzie Alena Wrzawa podczas treningu w Pałacu Zimowym w Paryżu.

W obozie piłkarzy ŁKS Włókniarzy, Ligowcy będą się musieli mocno trzymać, gdyż będzie im mieli 5-6 graczy, którzy z powodzeniem będą mogli претендовать do drużyny ligowej. Nie jest wykluczone, że już na meczu z Wisłą — wicemistrzem Polski.

Generalny trening piłkarzy ŁKS Włókniarz odbędzie się jutro na stadionie dawnego ŁKS o godzinie 16.30 Grać będą wszystkie drużyny na 2-ch boiskach, po 30 minut. Wszyscy zawodnicy muszą się stawić na boisku o godz. 16.30.

U PIĘCIARCZY ZRYWU Pięciarcze Zrywu mają więcej kłopotów organizacyjnych. Od dzisiaj rozpoczną już prace przygotowawcze w hali PKS-u, zwoła ring i cały tabor ławek dla publiczności. Muszą pamiętać i o filmie (mecz będzie filmowany) i Polskim Radiu. Jako przedmecz organizatorzy postanowili dać nam jeszcze ciekawe

spotkanie w ramach mistrzostw kl. B. Włókniarza II ze Zrywem II które miało się odbyć w sobotę w hali Wimy. — Co do zawodników — mówią nam w Zrywie — to nie mamy kłopotów. Wszyscy czują się dobrze i każdy obiecuje, że da z siebie wszystko, aby z tego poważnego meczu wyjść z honorem.

— Zdajemy sobie sprawę — mówią nam w Zrywie — że Gwardia będzie groźnym przeciwnikiem i że zwycięstwo przyjdzie wywalczyć tak warszawiankom jak i nam w pocie czoła.

WOŹNIAKIEWICZ STAWIA SIĘ NA WEZWANIE — Jak wielką wagę przywiązuje nasi chłopcy do niedzielnego meczu świadczy najlepiej list jaki wystosowali do Woźniakiewicza. W liście tym chłopcy prosili Moryca aby w tak poważnej chwili znalazł się wśród nich i razem z nimi brał udział w przygotowaniach do tego odpo-wiedzialnego meczu. Woźniakiewicz niezwłocznie stawiał się na ten apel i sam rozpoczął treningi. Nie wiemy jednak czy wobec tak długiej przerwy, zdąży dojdzie do takiej formy abyśmy go mogli wystawić przeciwko Gwardii. Sama jednak obecność Woźniakiewicza doda naszym chłopcom wiele animuszu i serca do walki.

— Skład nasz — mówi kierownictwo Zrywu — będzie w zasadzie ten sam w jakim walczyliśmy do tej pory, mogą jedynie zająć jakieś przesunięcia w niektórych wagach, skład zaś Gwardii poznamy chyba dopiero w niedzielę przy wadze.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW. Na zakończenie przypomina-my wszystkim zwolennikom boksu, że bilety na mecz Gwardia — Zryw są już od dzisiaj w sprzedaży w przedsiębiorstwie w firmie „Start” na rogu ul. Piotrkowskiej i Nawrot.

Z życia ZS Związkowiec - 7ryw

Zebranie pływaków

W środę dnia 16 marca br. o godzinie 19-tej przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się zebranie zawodników i członków sekcji pływackich byłych klubów Filmowca, Zrywu, Skóry, Pocztowca. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Porządek dzienny zebrania przewiduje wybory władz sekcji, oraz omawiany będzie plan pracy na najbliższy okres.

PRZYDAŁBY SIĘ URBAN

Najgorsza sprawa — żali się nasz kierownictwo sekcji, że nie mamy jeszcze wszystkich chłopców. Brak nam między innymi Urbana, który wzmocniłby nasze tyły. Nie wszyscy na si zawodnicy są już w formie, pokazali to mecz z Borutą. Nie widać było u zawodników serca do walki, a niekiedy i ambi-cji. Wiele do życzenia pozosta-wiło również start do piłki.

JUTRO GENERALNA PRÓBA

— We czwartek rozegramy mecz sparingowy pomiędzy naszą drużyną ligową, a drużyną drugą zestawioną z najlepszych

U PIĘCIARCZY ZRYWU

Pięciarcze Zrywu mają więcej kłopotów organizacyjnych. Od dzisiaj rozpoczną już prace przygotowawcze w hali PKS-u, zwoła ring i cały tabor ławek dla publiczności. Muszą pamiętać i o filmie (mecz będzie filmowany) i Polskim Radiu. Jako przedmecz organizatorzy postanowili dać nam jeszcze ciekawe

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 11

1. Zwracamy uwagę klubów na pkt. 7, pod pkt. 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 komunikatu Zarządu PZPB Nr. 6 — 48-49 z dn. 5 bm. w sprawie uregulowania należności iak względem PZB jak i ŁOZB, za wyjątkiem reklamacji wpisowego i składek. Opłaty tytułem wpisowego i składek od klubów: ZS „Gwardia” Łódź, WZKS „Piłica”, Tomaszów Maz. oraz WZKS „Wima” Łódź, zostały uregulowane w dniu 14.12.48 r. Sprostowanie do PZB przesłano.

Wzywamy kierownictwa klubów do zgłoszenia się w sekretariacie ŁOZB z dowodami wpłat do dnia 26 bm. włącznie.

2. Klub Sportowy ZWM „Zryw” Pabianice został ukarany grzywną zł. 1000 — za brak porządku na zawodach w dniu 30 stycznia rb. w Pabianicach „Zryw” — „Czarni” Radomsko. Tenże sam klub ukarany został grzywną zł. 1000 za wystawienie niezgłoszonych zawodników do zawodów w dniu 6 lutego rb. w Radomsku „Czarni” — „Zryw” Pabianice.

Kary winny być uregulowane odwrotnie, najpóźniej do dnia 21 bm.

KS „Tramwajarz” ukarany został grzywną zł. 1000 — za fałszywe podanie nazwiska zawodnika na zawodach „Tramwajarz” — „Korab” w dniu 29 stycznia rb. w Łodzi.

Kara została uregulowana.

3. Ponownie zwracamy uwagę na konieczność przesyłania „Zestawień sprzedanych biletów” z każdego zawodów: w dwóch egzemplarzach bezpośrednio do PZB Warszawa, Al. Stalina 22, oraz w 1 egzemplarzu do ŁOZB.

Nie wypełnienie powyższego obowiązku uniemożliwia kontrolę skarbnikom i powoduje zawleszenie klubów. Prosimy o skontrolowanie wszystkich dowodów kasowych i

uzupełnienie nie nadesłanych zestawień odwrotną pocztą.

Druki są do nabycia w sekretariacie ŁOZB.

4. Następujący członkowie Zarządu zrezygnowali z udziału w pracach: radny Erlichman Beniamin z dn. 12.II rb. — wskutek wyjazdu zagranicę, v. prezes Okołowicz Jan z dn. 23.II rb. — na własne żądanie.

Za Zarząd: (—) J. Dąbrowski

Pięciarcze ŁKS Włókniarza zwyciężają w Inowrocławiu

INOWROCŁAW (obsł. wł.) — Towarzyski mecz bokserki pomiędzy drużynami ŁKS i ZKK w Inowrocławiu zakończył się zwycięstwem ŁKS w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u).

W wadze muszej Kamiński pokonał na punkty Szulca II, w kategorii Różycki pokonał się w trzecim starciu Szulcowi I, w piórkowej Lipski uległ Głoniakowi, w pierwszej walce w wadze lekkiej Nogajski zwyciężył Puszczkowskiego, w drugiej walce tej wagi, Debisz pokonał Długosza, w półśredniej Olejnik wygrał z Bolifskim, w średniej Pisarski pokonał Dem-

howskiego, w półciężkiej Wieczorek zwyciężył Mochalskiego, który poddał się w trzecim starciu.

W ringu sędziował ob. Mrowiński (Toruń), na punkty Twardowski (Łódź), Greda (Toruń) i Biskup (Inowrocław).

W siatkówce żeńskiej

Warszawa-Praga 3:2

PRAGA (obsł. wł.) Mecz siatkówki żeńskiej Warszawa Praga zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 3:2 (15:2, 13:15, 12:15, 15:10, 16:14).

Dział oficjalny ŁOZB Komunikat W-łu Sportowego Nr 28

1. W związku z mającym się odbyć w dniu 20 marca rb. zawodami o mistrzostwo I Ligi Państwowej między KZ „Zryw” — „Gwardia” Warszawa przenosi się zawody ŁKS II — „Concordia” II z dn. 20 III na dzień 24. IV, 49 r.

2. Wzywa się zawodnika Kędzierskiego Ryszarda ŁKS do stawienia się na posiedzenie WS ŁOZB w dniu 21.III 49 r. o godz. 19-tej z dowodami osobistymi.

3. Delegaci na zawody: „Filmowic” — „Tramwajarz” ob. Krysiak „Korab” — DKS-ob. Rumiński.

Sekretarz J. Stańewski.

Przewodniczący WS M. Tył

D-025796

Teodor Dreiser 66 Tragedia Amerykańska

Podał go Clydowi, który zaciekawiony, choć z pewnym jeszcze wahaniem, podniósł się z łóżka. Jegomość ten wydał mu się sympatyczny — miał takie miłe brzmienie głosu — poczuł też od razu do niego zaufanie. Wziął list do ręki, obejrzał go i oddał Belknapowi z uśmiechem.

— Widzi pan — odezwał się Belknap, zadowolony z dobrego początku, co przypisywał swym sugestywnym zdolnościom i osobistemu urokowi. — Widzi pan, że chcieliśmy mogli się porozumieć. Powinien pan mówić ze mną szczerze, jakbyś mówił z rodzoną matką. Może pan być pewien, iż żadne słowa, które mi pan powie, nie będą nikomu powtarzone. Mam pana bronić, o ile naturalnie pan się na to zgodzi, muszę więc dokładnie poznać sprawę. Niekoniecznie zaraz, może jutro czy też któregoś innego dnia powie mi pan to, co będzie uważał za konieczne, a ja zastanowię się, czy będę mógł panu pomóc. Chcę pana przekonać, że pomagając mi zrozumieć sprawę pomaga pan sobie. I cóż pan na to panie Clyde?

Uśmiechał się do niego tak sympatycznie, niemal serdecznie, że Clyde po raz pierwszy od czasu swego uwiezienia uczuł, że jest to człowiek, któremu będzie mógł zwierzyć się ze wszystkiego, nie narażając się na niebezpieczeństwo. Miał naprawdę wielką, niepojętą chęć powiedzenia mu wszystkiego — wszystkiego. Nie rozumiał nawet, dlaczego uczuł dla niego taką wielką sympatię. Nie zdając sobie sprawy z tego, zupełnie podświadomie wiedział, że człowiek ten go zrozumie i nie będzie odnosił się do niego wrogo, nawet jeżeli dowie się o wszystkim.

W dalszej rozmowie Belknap wyznał, że największym jego osobistym wrogiem jest Mason i jeżeli Clyde mu po-

wierzy swoją sprawę, to postara się nią tak pokierować, żeby proces mógł dopiero odbyć się w czasie, gdy Mason skończy swoją kadencję. Wobec tego Clyde prosił Belknapa, żeby dał mu jeden dzień na dokładne zebranie wspomnień. Jutro może zechce pan Belknap pofatygować się znnowu, a Clyde gotów mu wyznać wszystko.

Następnego więc dnia pan Belknap siedział przy stole w celi Clyda i chrupiąc tabliczkę czekolady słuchał opowieści Clyda. Snuło się opowiadanie o wszystkich szczegółach jego życia od przybycia do Lycurgus, o tym, jak i dlaczego tu przybył; potem Clyde cofnął się do Kansas City, wspominał o przejechaniu dziecku, następnie opisał swą pracę w warsztatach, poznanie Roberta, jego zainteresowanie się nią, ich miłość, jej ciężą, swą trudną sytuację, mówił o tym, jak chciał siebie i ją uwolnić od przykrych następstw, opowiedział o swych staraniach, aż do chwili, kiedy zagroziła mu żądaniem małżeństwa. Opowiedział, jak przypadkiem przeczytał w gazecie wiadomość o wypadku w Las Pake i jak mu to trafiło do przekonania. Nie obmyślał tego jednak na serio — zapewniał Belknapa — nie miał wcale zamiaru jej zabijać... Nigdy! I nie zabił jej wcale... Pan Belknap musiał w to uwierzyć, chociażby były przeciw niemu dowody. Nie uderzył jej umyślnie... Nie! nie! nie! stało się to przypadkiem...

Miał aparat fotograficzny i trójnog, który został znaleziony i oddany panu Masonowi. Tak, należał do niego. Ukrył go w wypróchniałym pniu dlateko, że przypadkiem uderzył Robertem aparatem, który zatonął w jeziorze, gdzie niewątpliwie spoczywa do tej pory. Są w nim zdjęcia jego i Roberta, o ile woda ich nie uszkodziła. Nie uderzył jej jednak umyślnie... Nie, nie uderzył. Chciała się przysunąć do niego, on chciał ją odsunąć! Niechący uderzył. Wtedy łódka się wyrzuciła... Opowiedział przy tym, że zanim Roberta przysunęła się do niego, doznał jakiegoś wstrząsu, jakiegoś zamroczenia, że nie wiedział nawet, co robi, że

przygotowawszy wszystko do wykonania zbrodni nie mógł jednak jej spełnić.

Belknap słuchał cierpliwie tej długiej i osobliwej historii i coraz bardziej się niepokoił. Czy będzie można przekonać sąd o niewinności jego klienta, uwikłanego w takie dziwne okoliczności, sąd złożony z ludzi o niezbyt subtelnych mózgach?

Powstał więc i kładąc rękę na ramieniu Clyda rzekł: — Dostyć będzie na dzisiaj, panie Griffiths. Widzę, jak ciężko panu o tym mówić. Zresztą jest już pan znudzony. Jestem bardzo zadowolony, że wyznał pan wszystko szczerze przede mną i rozumiem, że jaką to panu przyszło trudnością. Na dzisiaj więc będzie dosyć. Chciałbym jeszcze dowiedzieć się paru drobniejszych szczegółów, ale odłożmy to na kiedyś indziej. Niech pan się teraz położy i zaśnij. Potrzebuje pan odpoczynku, bo razem zabierzemy się do pracy. Niech pan się nie martwi przed czasem, bo jeszcze nie warto. Postaram się uwolnić pana od tego zarzutu, a raczej postaramy się — mój współnik i ja. Bo trzeba panu wiedzieć, że mam współnika, który też przyjdzie do pana. Jestem pewien, że także się panu podoba. Chciałbym tylko, żeby pamiętał pan o dwóch warunkach, koniecznych. Po pierwsze, żeby pan nie pozwolił się niczym i nikomu zastarszyć, bo ja i mój współnik zawsze pana obronimy; żeby pan z nikim się nie porozumiewał, nie wyrażał swych życzeń nikomu, tylko nam, my zaś często będziemy pana odwiedzać. W ogóle niech pan z nikim nie rozmawia, ani z Masonem, ani z szeryfem, ani z dozorcami więziennymi. Z nikim! Słysz pan? Po drugie, nie należy płakać. Niech pan pamięta, że czy byby pan czysty i niewinny jak anioł czy też brudny i występny jak sam szatan nie powinien pan nikomu pokazywać swych łez. Wszyscy sadownicy czy dozorczy biorą to jako przyznanie się do winy i bezsilną rozpacz. Wcale nie życzylbym sobie, żeby mieli o panu takie przekonanie, tym bardziej, gdy wiem już, że pan nie jesteś winny. Zrozumiałem pańskie uczucia i wierze panu,